

HELENA ŚWIDA-SZACIŁOWSKA

ur. 1928; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, okres powojenny, artyści, życie kulturalne

Artyści występujący w teatrze lubelskim po wojnie w latach 40.

Była Irena Malkiewicz-Domańska – [w filmie] „Hubal” ona gra dziedziczkę, od której konie zabierają, taka czarna – to była wspaniała, dramatyczna aktorka. Był Jerzy Pichelski. Kto jeszcze był? Halina Buyno, była Eleonora Frenkiel-Ossowska, która tutaj mieszkała, prowadziła nawet swoje studium teatralne. Był [Wiesław] Michnikowski – grał Chochlika w „Balladynie”. Zosia Stefańska, jego żona pierwsza i on jej pierwszy mąż zdaje się. Wtedy był [Zygmunt] Chmielewski, był [Józef] Klejer – tak sobie przypominam według [kolejności], bo „Zemsta” tutaj szła. Chmielarczyk przede wszystkim był, Maksymilian Chmielarczyk, który jakiś czas nawet był dyrektorem [Teatru im. Osterwy], ojciec Andrzeja Chmielarczyka, który był dyrektorem Teatru Muzycznego, świetny aktor, bardzo sympatyczny starszy pan. Wystawiano komedie i musicale najróżniejsze, najbardziej zapamiętałam [Zdzisława] Gozdawy i [Wacława] Stępnia – wystawiali w Warszawie, a przedtem właśnie wystawili tu – to się nazywało „Moja żona Penelopa”, dzieje się na Olimpie, gdzie jest fabryka piorunów, dyrektorem tego był [Zygmunt] Chmielewski, świetny aktor, też stary, grał potem Cześnika w „Zemście”. Jeszcze był Jerzy Śliwa, to był syn takiej poetki ludowej – Jagienka Śliwina, pisała wiersze, dużo jej wierszy krążyło po Lublinie. Była Alina Żeliska. Wszystkich nazwisk nie pamiętam w tej chwili, ale to rzeczywiście ciekawe rzeczy szły, nie wspominając, że pierwsze „Wesele” było [grane] zaraz po wojnie, w pierwszych dniach po wojnie. Właśnie była ta „Balladyna”, była „Zemsta” świetnie robiona, było dużo sztuk, [George Bernard] Shaw był grany, nie pamiętam czy oprócz „Balladyny” był [Juliusz] Słowacki grany jeszcze czy nie, „Kordiana” wtedy nie było.

Stefania Grodzieńska występowała w Teatrze Domu Żołnierza. Był Teatr Domu Żołnierza założony równolegle z przyściem wojsk tutaj. Prawie samo wojsko go obsadziło, wszystko to byli żołnierze, nawet Bogdan Paprocki, wspaniały nasz tenor był wtedy też w wojsku i w mundurze występował przed kurtyną. Tam odbywały się takie raczej zabawne przedstawienia, nazywały się rewie, więc on nie występował w

rewiach oczywiście – za piękny, za duży miał głos – ale kiedy odbywała się zmiana dekoracji za kurtyną, to on przed kurtyną stał i śpiewał, pamiętam „Żal”* [Mieczysława] Karłowicza. Grodzieńska też występowała, piosenki śpiewała bardzo dowcipnie, doskonała aktorka. Byli też aktorzy tacy, którzy później występowali na scenach, był Alfred Gronicki, był Jan Wiśniewski, kompozytorzy, był taki Stefan Rembowski. Wszystko w mundurach oczywiście, wojskowi, i on też. Rembowski nawet mieszkał na kwaterze ze swoim kolegą u mojej ciotki w mieszkaniu, gdzie myśmy mieszkali, oni zajmowali jeden pokój na kwaterę. Ten Rembowski to był autor piosenki „Jadą wozy kolorowe”, dużo ładnych piosenek pisał. Był taki Żyd**, bardzo zdolny kompozytor, bardzo dobre rzeczy pisał też, ładne piosenki, jego żona [to była] Ewa Brok-Brzeska.

* – właśc. „Zawód”

** – Bronisław Brok, właśc. Bronisław Kaufman

Data i miejsce nagrania	2005-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"